

Sygn. akt I ACa 605/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowicz
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. Ż. (1)**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 24 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 430/12

I. oddala obie apelacje;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Małoletni powód D. Ż. (1), reprezentowany przez przedstawiciela ustawowego – matkę A. Ż., wnosił o zasądzenie od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14.12.2009 roku do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał w wypadku komunikacyjnym z dnia 13.07.2008 roku, a także o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za dalsze mogące wystąpić w przyszłości skutki tego wypadku. Domagał się on również zasądzenia zwrotu kosztów procesu.

Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wniósł o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 24 czerwca 2013 roku w sprawie o sygn. I C 430/12 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty /

pkt I/; ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 13.07.2008 roku, jakie mogą w przyszłości wystąpić u powoda /pkt II/; oddalił powództwo w pozostałej części /pkt III/ oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu w kwocie 2.175,67 zł.

Powyższy wyrok został wydany po ustaleniu następującego stanu faktycznego i prawnego:

Małoletni D. Ź. (1) w dniu 13.07.2008 roku, mając wówczas niespełna 14 lat, bawił się piłką w pobliżu domu w miejscowości L.. W trakcie zabawy piłka wypadła na znajdującą się w pobliżu wyjazdu z posesji drogę żwirową L.-Ź.. Powód wybiegł za piłką na drogę i w tej chwili został potrącony przez niezidentyfikowany samochód z przyczepką dla koni. D. Ź. (1) został potrącony w lewą część ciała. Kierowca samochodu zatrzymał się kilkadziesiąt metrów dalej, po czym odjechał z miejsca zdarzenia. Danych pojazdu i jego kierowcy nie ustalono.

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że postępowanie w sprawie zaistniałego wypadku, prowadzone o czyn z art. 177 § 1 kk, wobec niewykrycia sprawcy zostało umorzone postanowieniem z dnia 31.10.2008 roku, zatwierdzonym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Siemiatyczach.

W wyniku potrącenia powód doznał złamania wieloodłamowego kości piszczelowej prawej z kątowym przemieszczeniem i skróceniem, złamania trzonu kości strzałkowej prawej z przemieszczeniem, złamania nasady dalszej kości promieniowej lewej, skręcenia stawu kolanowego prawego z krwiakiem śródstawowym, rany tłucznej skór głowy oraz stłuczenia tkanek miękkich okolicy oka i policzka lewego.

W leczeniu D. Ź. (1) zastosowano postępowanie zachowawcze w postaci ręcznej repozycji odłamów oraz unieruchomienia gipsowego (gips udowy na okres 4 miesiące, następnie skrócony do buta gipsowego na okres dalszych 3 miesiące, a nadto gips na lewą kończynę górną na 2 miesiące, zaś po zdjęciu gipsu - usprawnianie ruchowe kończyn przez okres ok. 3 miesiące).

Sąd Okręgowy ustalił, że leczenie ortopedyczne wyżej wymienionego zostało zakończone, niemniej wskutek wypadku doszło do trwałego uszczerbku na jego zdrowiu w postaci skrócenia kończyny i prawostronnego czynnościowego skrzywienia kręgosłupa lędźwiowego z zespołem bólowym. Utrudniają one swobodne poruszanie się i wymagają dodatkowego zaopatrzenia ortopedycznego. Jednocześnie wątpliwy jest powrót powoda do stanu pełnej sprawności fizycznej ze względu na znaczne prawdopodobieństwo nasilania się zmian zwyrodnieniowych odcinka lędźwiowego kręgosłupa w miarę starzenia się organizmu.

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że pismem z dnia 14.12.2009 roku pozwany odmówił spełnienia zgłaszanych przez powoda żądań odszkodowawczych, podnosząc, że wypadek został spowodowany przez D. Ź. (1), który wbiegł na drogę bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd, co oznacza, że szkoda wynikła z jego wyłącznej winy.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Sąd ten podkreślił, że wobec rozbieżnych twierdzeń stron dotyczących przyczyn wypadku i winy za jego zaistnienie, dla rozstrzygnięcia sprawy istotne pozostawało ustalenie tych okoliczności. Zgodnie bowiem z treścią art. 436 § 1 i art. 435 § 1 kc w związku z przepisami ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. Nr 392), warunkiem odpowiedzialności pozwanego Funduszu było ustalenie, że za wypadek powodujący szkodę odpowiada kierujący pojazdem mechanicznym, który odpowiada za szkody związane z ruchem takiego pojazdu, na zasadzie ryzyka. W przypadku jednak ustalenia – na co powoływał się pozwany – że wyłączną winę za spowodowanie wypadku ponosi powód, zgodnie ze wspomnianymi przepisami zwalniałoby to pozwanego z odpowiedzialności za wynikłą stąd szkodę.

W celu ustalenia okoliczności wypadku Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłego w zakresie rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych. O ile bowiem poza sporem było, że powód wybiegł za piłką na drogę, gdzie doszło do

jego potrącenia, a tyle nie było wiadomo, jaki pojazd go potrącił, z jaką prędkością się poruszał, a nadto w jakiej pozycji i usytuowaniu względem pojazdu znajdował się powód w chwili potrącenia. Danych tych nie dostarczyły wyniki postępowania prowadzonego przez Policję. Sąd Okręgowy podkreślił, że rodzice powoda nie widzieli wypadku, zatem stwierdzenia D. Ż. (2) co do zachowania syna zawarte w protokole przesłuchania w postępowaniu karnym mogły mieć charakter wyłącznie przypuszczeń. Podobnie Sąd I instancji ocenił twierdzenia samego powoda, który bezpośrednio po wypadku nie pamiętał jego okoliczności poza tym, że wybiegł za piłką na drogę, gdzie potrącił go nieokreślony bliżej samochód z przyczepką dla koni.

Opinia z zakresu rekonstrukcji wypadków, aczkolwiek sporządzona zgodnie ze zleceniem przez biegłego, którego kompetencji i bezstronności nie kwestionowała żadna ze stron, nie dawała w ocenie Sądu Okręgowego podstaw do wystarczająco jednoznacznego ustalenia, że wyłączną winę za jego spowodowanie ponosi małoletni powód, nawet z uwzględnieniem opinii z zakresu chirurgii, z której wynika, że D. Ż. (1) najprawdopodobniej został uderzony w lewą stronę ciała. Można wprawdzie – zdaniem Sądu I instancji – przyjąć, że skoro w chwili potrącenia powód znajdował się w znacznej odległości od krawędzi drogi i był zwrócony lewą stroną w stosunku do nadjeżdżającego z jego lewej strony pojazdu, to tym samym był zwrócony przodem do drogi, co oznacza, że nie zdążył się jeszcze obrócić i skierować w stronę domu, o tyle nie ma wystarczająco pewnych możliwości ustalenia, z jaką prędkością powód wbiegł na drogę, z jaką prędkością poruszał się samochód, który go potrącił i w jakiej pozycji znajdował się na drodze, a w konsekwencji, czy kierujący tym pojazdem mógł uniknąć kolizji z powodem. Analizy biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków w tej mierze mają charakter spekulacji, czynionych w oparciu o dostępny materiał dowodowy i różne założenia dotyczące możliwego lub prawdopodobnego zachowania się uczestników wypadku. Spekulatywny charakter tych analiz i wniosków, zależnych od poczynionych założeń, w ocenie Sądu Okręgowego wyklucza możliwość przyjęcia z wystarczającą pewnością, że do zaistnienia wypadku doszło z wyłącznej winy powoda, względnie, że wyłączną przyczyną zdarzenia było jego niewłaściwe zachowanie.

Zważywszy na treść opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, poza wątpliwością Sądu I instancji pozostawała natomiast nieprawidłowość zachowania D. Ż. (1), który – co sam przyznawał – na drogę wbiegł za piłką, powodując tym samym zagrożenie w ruchu lądowym. Nie ma przy tym dostatecznych podstaw do przyjęcia, że przed wbiegnięciem uważnie rozglądał się na boki, albowiem o takim zachowaniu wspominał dopiero w toku niniejszej sprawy, zaś podczas składania wyjaśnień we wcześniejszym postępowaniu prowadzonym przez Policję twierdził, że pobiegł za piłką i nie wiedział nawet jak daleko wbiegł na jezdnię. Okoliczności te nie świadczą jednak same z siebie o jego wyłącznej winie za spowodowanie wypadku, powinny zaś być oceniane w kontekście ewentualnego przyczynienia się do jego zaistnienia.

Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego na podstawie przedstawionego materiału dowodowego nie można wystarczająco jednoznacznie przyjąć, że wyłączną winę za spowodowanie wypadku objętego pozwem ponosi powód, co ewentualnie zwalniałoby pozwanego z odpowiedzialności za wynikłą z tego zdarzenia krzywdę i szkodę. Przyjęcie, że Fundusz co do zasady odpowiada za skutki wypadku przesądzało o konieczności rozważenia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie w zakresie żądanej kwoty 100.000 zł oraz żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość.

Odnosząc się do kwestii zadośćuczynienia Sąd I instancji stwierdził, że w niniejszej sprawie uwzględnienia wymagało nadto zachowanie małoletniego powoda, który – pozostając bez realnego nadzoru rodziców – wbiegł na drogę, nie zachowując przy tym niezbędnej ostrożności. W myśl utrwalonych poglądów wiek małoletniego, wyłączający możliwość przypisania mu winy, nie wyłącza możliwości zastosowania art. 362 kc i stosownego zmniejszenia świadczeń należnych mu na podstawie art. 435 kc. Biorąc pod uwagę okoliczności wypadku, a nadto wiek D. Ż. (1) (niespełna 14 lat) w chwili zdarzenia i możliwe do postawienia mu wymagania w zakresie ostrożności i przewidywania skutków swojego zachowania (zwłaszcza w świetle twierdzeń rodziców co do wpajania mu wskazówek odnośnie właściwego zachowania) oraz przy uwzględnieniu konieczności zapewnienia uczestnikom ruchu drogowego wzmoczonej ochrony przed ryzykiem niesionym przez ruch pojazdów mechanicznych, w ocenie Sądu Okręgowego stopień przyczynienia powoda do powstania szkody i krzywdy należało przyjąć na poziomie 50 %. Nie znajduje natomiast uzasadnienia zaprezentowane w odpowiedzi na pozew stanowisko co do 90% przyczynienia, prowadzące

de facto do przerzucenia odpowiedzialności przewidzianej w art. 436 § 1 kc w zw. z art. 435 § 1 kc na powoda bez wystarczających ku temu podstaw faktycznych i prawnych.

Oceniając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd I instancji uwzględnił zatem takie okoliczności jak wiek D. Ż. (1) w chwili zdarzenia, charakter i rozmiar doznanych przez niego obrażeń oraz długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, a także brak pozytywnych rokowań odnośnie powrotu do stanu zdrowia sprzed wypadku i trwałe skutki fizyczne doznanych urazów, wynikające m.in. ze skrócenia kończyny i skrzywienia kręgosłupa oraz związanych z tym utrudnień w poruszaniu i dolegliwości bólowych. Sąd Okręgowy wskazał również na możliwość nasilenia się zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa w przyszłości, w miarę starzenia się organizmu powoda, jak również następstwa w sferze zachowania D. Ż. (1), który zmuszony był do ograniczenia dotychczasowej aktywności fizycznej i towarzyskiej oraz rezygnacji z części planów życiowych, a w związku z tym utracił przejawianą wcześniej pogodę ducha.

W konsekwencji, w ocenie Sądu I instancji, kwotą, która pozwoli na częściowe chociaż zrekompensowanie małoletniemu powodowi doznanej przez niego krzywdy, przy uwzględnieniu wskazanego wyżej przyczynienia do zaistnienia wypadku, będzie kwota 50 000 zł. .

O odsetkach za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 kc, poczynając od daty uprawomocnienia się wyroku w sprawie i uznając, że dopiero w tej dacie możliwe było ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkodę. Nie bez znaczenia pozostawał ponadto fakt, że zakres należnego zadośćuczynienia zależał od uznania Sądu i przyjętego stopnia przyczynienia do wypadku.

Odnosząc się do roszczenia o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość, Sąd I instancji zaznaczył, że dopuszczalność powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, w myśl art. 189 kpc, uzależniona jest od wystąpienia interesu prawnego po stronie powoda. Obowiązek wykazania takiego interesu spoczywał na stronie powodowej, jako formułującej takie żądanie w sprawie niniejszej. Analiza treści pozwu i kolejnych pism procesowych D. Ż. (1) wydaje się wskazywać, że interes prawny w żądaniu ustalenia polega na chęci uzyskania stanu pewności odnośnie zasady odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku objętego pozwem. Jest to istotne o tyle, że pozwany kwestionował tę zasadę, powołując się na wyłączną winę powoda.

Powołując się na poglądy wyrażone w orzecznictwie, Sąd Okręgowy stwierdził, że wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnym procesie odszkodowawczym z uwagi na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia szkodzącego, a dochodzeniem naprawienia szkody może stanowić przesłankę do przyjęcia interesu prawnego w żądaniu wydania ustalającego odpowiedzialność pozwanego co do zasady, zwłaszcza, że uprawomocnienie się takiego wyroku definitywnie zakończy istniejący spór w tym zakresie, a może prewencyjnie zapobiec powstaniu takiego sporu w przyszłości. Mając zatem na uwadze spór między stronami co do zasady odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 13.07.2008 roku oraz okoliczności tego wypadku, na podstawie art. 189 kpc ustalono, że pozwany będzie ponosił wobec powoda odpowiedzialność za następstwa mogące dlań wynikać z tego wypadku w przyszłości.

W pozostałym zakresie powództwo oddalono, jako nie znajdujące uzasadnienia co do wysokości zadośćuczynienia i daty początkowej biegu odsetek w przytoczonym stanie faktycznym i prawnym.

O kosztach postępowania orzeczono na zasadzie art. 100 kpc.

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył go w części, tj. w punkcie I, III i IV, zarzucając Sądowi I instancji:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 435 § 1 kc poprzez błędną wykładnię i uznanie, że działanie powoda nie jest objęte pojęciem wyłącznej winy, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzić powinna do wniosku,

że działanie, które jako jedyne spowodowało zdarzenie, stanowi o zaistnieniu wyłącznej winy poszkodowanego i powoduje zwolnienie z odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego;

2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 436 § 1 kc w zw. z art. 435 § 1 kc poprzez jego błędne zastosowanie i uwzględnienie powództwa, pomimo istnienia jednoznacznej przesłanki egzoneracyjnej, wyłączającej odpowiedzialność kierującego pojazdem za spowodowanie wypadku, a w szczególności poprzez przyjęcie, wbrew dokonanym ustaleniom faktycznym, że powód nie ponosi wyłącznej winy za wypadek z dnia 13 lipca 2008 roku, pomimo, że z ustalonego stanu faktycznego wynika, że jedyną obiektywną przyczyną wypadku było naruszenie przez powoda zasad ruchu drogowego i wtargnięcie na jezdnię bez zachowania należytej ostrożności;

3) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 kpc, poprzez dokonanie oceny dowodów:

a) w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania w odniesieniu do opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków i przyjęcie, że brak jest przesłanek pozwalających na przyjęcie, że do zaistnienia wypadku doszło z wyłącznej winy powoda, mimo, że z opinii biegłego wynika, że zachowanie powoda było jednoznacznie nieprawidłowe i wywołało wypadek;

b) w sposób niewszechstronny, gdyż z pominięciem szeregi przepisów Prawa o ruchu drogowym, które zostały naruszone przez powoda;

c) w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania w odniesieniu do miejsca zdarzenia i pominięcia istotnych okoliczności takich jak: typ nawierzchni, jej otoczenie i prędkość dopuszczalną na drodze, które nie pozostały bez wpływu na bieg zdarzenia i winę powoda;

d) w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania poprzez przyjęcie w ustalonym stanie faktycznym procentowego stopnia przyczynienia się powoda do wypadku w wysokości 50 % pomimo, że z ustaleń faktycznych Sądu wynika, że jedynie sprzeczne z prawem działanie powoda doprowadziło do wypadku, a zatem zgodnie z zasadami logicznego rozumowania przyjęty stopień tego przyczynienia się powinien wynosić co najmniej 90 %, z zastrzeżeniem twierdzeń pozwanego o wyłącznej winie;

4) naruszenie prawa procesowego, art. 189 kpc, poprzez błędną jego wykładnię i uznanie, że w przedmiotowej sprawie zachodzą przesłanki do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki zdrowotne, jakie mogą wystąpić u powoda w związku z przedmiotowym wypadkiem, pomimo doktrynalnej oraz sądowej krytyki możliwości zastosowania rzeczony instytucji prawa w takim zakresie, jak również pomimo braku wykazania przez stronę powodową interesu prawnego w celu dochodzenia takiej ochrony.

W następstwie podniesionych zarzutów, pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, jak również o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo w zakresie żądania zasądzenia od pozwanego kwoty 8.441,10 zł tytułem odsetek ustawowych naliczanych od kwoty 50.000 zł za okres od dnia wniesienia pozwu /27 kwietnia 2012 roku/ do dnia 06 sierpnia 2013 roku, a także w części oddalającej powództwo w zakresie żądania zasądzenia od pozwanego kwoty 2.617,81 zł tytułem odsetek ustawowych naliczanych od kwoty 50.000 zł za okres od dnia 07 sierpnia 2013 roku do dnia uprawomocnienia się wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie, nie dłużej niż do dnia 31 grudnia 2013 roku.

Zaskarżonemu wyrokowi Sądu I instancji zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 481 kc, poprzez uznanie, że pozwany nie pozostaje w opóźnieniu w zapłacie kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia w stosunku do powoda aż do dnia uprawomocnienia się wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie, a także art. 109 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...);

2) naruszenie art. 2 i in. Konstytucji RP, a także art. 5 kc, poprzez nieuwzględnienie wynikającej z treści ustawy zasadniczej zasady sprawiedliwości społecznej oraz okoliczności, że pozwany podnosząc zarzut wyłącznego zawinienia małoletniego powoda i odmawiając przyznania świadczeń w postępowaniu likwidacyjnym, a także utrudniając pokrzywdzonemu realizację swych praw poprzez odmowę wglądu do akt szkodowych, a w konsekwencji – celowo odwołując termin zaspokojenia słusznych roszczeń, czynił i czyni ze swego prawa użytek w sposób nie dający się pogodzić z zasadami współżycia społecznego, celowo działa na niekorzyść pokrzywdzonego, doprowadzając do pogłębienia krzywdy, co nie zasługuje na ochronę prawną i dodatkowo uzasadnia przyznanie powodowi odsetek za czas opóźnienia.

W związku z powyższym D. Ż. (1) wniósł o częściową zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego:

1) odsetek ustawowych w wysokości 8.441,10 zł naliczonych od kwoty 50.000 zł za okres od dnia wniesienia pozwu /27 kwietnia 2012 roku/ do dnia 06 sierpnia 2013 roku;

2) odsetek ustawowych naliczonych od kwoty 50.000 zł za okres od dnia 07 sierpnia 2013 roku do dnia uprawomocnienia się wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie I C 430/12 /nie dłużej niż do dnia 31 grudnia 2013 roku/ - w kwocie nie wyższej niż 2.617,81 zł.

Powód wnosił także o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego i w pełni je podzielił. Ustalenia te mają bowiem oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, zaś wyprowadzone wnioski nie naruszają zasady swobodnej oceny dowodów. Wszelkie elementy stanu faktycznego niniejszej sprawy zostały ustalone w oparciu o wszechstronną analizę materiału dowodowego, zgromadzonego zgodnie z przepisami procesowymi i poddane kompleksowej ocenie, czemu Sąd I instancji dał wyraz z motywach zaskarżonego wyroku. Powzięte na tej podstawie wnioski nie budzą zastrzeżeń i zasługują na uwzględnienie, zatem ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjął jako podstawę swojego rozstrzygnięcia.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, Sąd odwoławczy nie dopatrył się naruszenia zasady wyrażonej w art. 233 § 1 kpc w ocenie materiału dowodowego, dokonanej przez Sąd Okręgowy, zwłaszcza w odniesieniu do opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Zarzucając sprzeniewierzenie się zasadzie swobodnej oceny dowodów należy zaś wskazać, które konkretne dowody zostały wadliwie ocenione oraz przedstawić, w czym skarżący upatruje przekroczenia przez sąd swoich uprawnień. Polegać to powinno na przytoczeniu okoliczności świadczących o tym, że sąd błędnie uznał niektóre dowody za wiarygodne lub też błędnie odmówił konkretnym dowodom mocy dowodowej, uznając je za niewiarygodne. Sytuacja taka może mieć miejsce w razie naruszenia zasad logiki formalnej odnośnie relacji pomiędzy ustalonymi dowodami, a wyprowadzonymi na tym tle wnioskami, związków przyczynowo–skutkowych, albo w razie przyjęcia rozumowania wbrew zasadom doświadczenia, lub też w sytuacji, gdy materiał dowodowy został zebrany z naruszeniem zasad postępowania. Pozwany poprzestał jedynie na własnej ocenie okoliczności wynikających z materiału dowodowego, a które jego zdaniem wskazywały na wyłączną winę powoda.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wskazać należy, że podnosząc zarzuty braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, jak również przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, pozwany Fundusz w istocie kwestionuje nie tyle poczynione w sprawie ustalenia, ile ocenę ustalonego stanu faktycznego (a nie dowodów), która doprowadziła

Sąd Okręgowy do wniosku, że pozwany co do zasady odpowiada za skutki wypadku z dnia 13 lipca 2008 roku. Takie oceny przynależą zaś nie tyle do sfery ustaleń faktycznych, a bardziej do sfery stosowania prawa materialnego, a zatem zarzuty Funduszu powinny być oceniane przede wszystkim w tych kategoriach.

Bez wątpienia Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że zgodnie z art. 436 § 1 i art. 435 § 1 kc w związku z art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. Nr 392), warunkiem odpowiedzialności pozwanego Funduszu było ustalenie, iż za wypadek powodujący szkodę związaną z ruchem pojazdu mechanicznego odpowiada kierujący tym pojazdem. Odpowiedzialność ta w tym przypadku opiera się na zasadzie ryzyka. Pozwany nie ponosiłby jednakże tej odpowiedzialności, gdyby zaszła jedna z okoliczności egzoneracyjnych, tj. gdyby szkoda nastąpiłaby wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą kierujący nie ponosi odpowiedzialności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego należy w tym miejscu bardzo wyraźnie podkreślić, że w myśl powyższych regulacji, poszkodowanego obciąża dowód wystąpienia szkody oraz dowód związku pomiędzy szkodą, a ruchem pojazdu. Natomiast na prowadzącym pojazd ciąży obowiązek wykazania wystąpienia okoliczności egzoneracyjnych /tak SN m.in. w wyroku z dnia 31 marca 2006 roku, IV CSK 58/05, Lex nr 110484/. W niniejszej sprawie Fundusz konsekwentnie wskazywał na wyłączną winę poszkodowanego – powoda – za spowodowanie wypadku, jednakże Sąd I instancji słusznie nie przychylił się do tego stanowiska dobitnie stwierdzając, że na podstawie przedstawionego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków, nie można wystarczająco jednoznacznie przyjąć takiego wniosku. Zarzuty apelacji pozwanego zmierzające do podważenia dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny należy zdaniem Sądu Apelacyjnego uznać za nietrafne.

Na podkreślenie w tej mierze zasługuje fakt, że „wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 kc, występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, niestanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 kc). Dlatego, jeżeli posiadacz pojazdu broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie /tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 07 kwietnia 2005 roku, II CK 572/04, Lex nr 151656/. Odpowiedzialność ta nadal będzie spoczywała na posiadaczu pojazdu, jeśli przyczyną wypadku była nie tylko wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, ale gdy składają się na nią także inne elementy podmiotowe i przedmiotowe (np. usytuowanie wysepki na drodze) oraz wynikające z nich utrudnienia w jeździe, które możliwość powstania wypadku z ich powodu obejmują ryzykiem posiadacza pojazdu mechanicznego. Konstrukcja przepisów art. 435 i 436 § 1 kc polega bowiem na przeciwstawieniu źródeł powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy /tak SN w wyroku z dnia 19 lipca 2000 roku, II CKN 1123/98, Lex nr 50888/. Co więcej, ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa – jak już wspomniano – na odpowiedzialnym, który – chcąc uwolnić się od odpowiedzialności – winien wykazać nie tylko winę poszkodowanego, ale także brak jakiegokolwiek swego zawinienia i wyłączny związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego, a wypadkiem /tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 13 listopada 2008 roku, I ACa 714/2008, LexPolonica nr 3908432/.

Tymczasem z ustaleń Sądu I instancji – odwołujących się nie tylko do zeznań D. Ż. (1) i jego ojca, ale przede wszystkim do opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków – jednoznacznie wynika, że niemożliwe jest uznanie za wyłącznego sprawcę szkody samego powoda. Oczywiście, jego zachowanie naruszało szereg wymienionych przez pozwanego w apelacji przepisów Prawa o ruchu drogowym, jednakże znalazło to już odzwierciedlenie w kwestii przyczynienia się do powstania szkody i było przedmiotem starannej analizy Sądu Okręgowego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy, którego swoistym podsumowaniem jest wspomniana już wyżej opinia biegłego, nie daje podstaw do wykluczenia odpowiedzialności pozwanego, jako że ocena tego materiału może prowadzić do całkowicie przeciwstawnych wniosków i – jak słusznie zauważył Sąd I instancji – mieści się w sferze czystej spekulacji. Przede wszystkim jednoznacznie ocenie wymyka się ocena możliwości uniknięcia wypadku przez kierującego samochodem. Wbrew zarzutom Funduszu, w opinii biegłego będącej podstawą ustaleń Sądu Okręgowego, znalazły się wszystkie

okoliczności faktyczne istotne dla sprawy, w tym informacje dotyczące nawierzchni drogi i jej ukształtowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego godnym uwagi jest, że na relatywnie miękkim podłożu brak było śladów manewru obronnego, tj. hamowania bądź omijania, wykonanego przez kierującego – bądź co bądź – zespołem pojazdów. Może to rzecz jasna świadczyć o nagłości wtargnięcia na jezdnię przez powoda, ale równie dobrze może też stanowić przesłankę do przyjęcia, że kierujący nie był zdolny do wykonania takiego manewru z uwagi na opóźniony czas reakcji, wywołany np. działaniem alkoholu czy też choćby prowadzeniem w tym momencie rozmowy przez telefon komórkowy bez zestawu głośnomówiącego. Wersja ta jest zaś o tyle prawdopodobna, że sprawca zbiegł z miejsca wypadku, co jednoznacznie wskazuje na zamiar ukrycia obciążających go okoliczności /wyrok SN z dnia 06 lipca 2011 roku, II KK 23/11, Lex nr 898593/. Co więcej, okoliczność ta była też przedmiotem opinii biegłego, który wśród możliwych przyczyn samowolnego oddalenia się sprawcy z miejsca wypadku – oprócz strachu przed konsekwencjami – wskazał na niesprawność pojazdu, brak obowiązkowego ubezpieczenia bądź brak uprawnień do kierowania samochodem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie żadnej z tych możliwości nie da się jednoznacznie wykluczyć. Trzeba zaś stwierdzić, iż „o tym, że wypadek nastąpił wyłącznie z winy poszkodowanego nie można mówić dopóty, dopóki się nie ustali, że kierowca samochodu uczynił wszystko, co stosownie do konkretnej sytuacji na drodze i zgodnie z obowiązującymi zasadami ruchu – powinien uczynić. Jakikolwiek zaniedbanie z jego strony oceniane z tego punktu widzenia należy potraktować jako okoliczność wyłączającą hipotezę powstania szkody wyłącznie z winy poszkodowanego” /tak SN w wyroku z dnia 25 września 1973 roku, II CR 234/73, LexPolonica nr 238829/.

Pomijając w tym momencie fakt istnienia różnych hipotez dotyczących przebiegu wypadku, należy w ocenie Sądu Apelacyjnego zaznaczyć, że już samo oddalenie się z miejsca zdarzenia przez kierującego – niewątpliwie sprzeczne z przepisami Prawa o ruchu drogowym – wyklucza przyjęcie, iż uczynił on wszystko, co powinien był zrobić w myśl obowiązujących regulacji. Tym samym w niniejszej sprawie brak jest podstaw do całkowitego wykluczenia odpowiedzialności Funduszu za wypadek z dnia 13 lipca 2008 roku. zachowanie powoda otwierało natomiast bezsprzecznie drogę do zastosowania regulacji zawartej w art. 362 kc.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, wskazujące na przyczynienie się poszkodowanego do odniesionej szkody, powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, a także ocenę stopnia tego przyczynienia się na 50 %.

Trafnie bowiem Sąd Okręgowy przyjął, że przyczynienia się poszkodowanego należy w niniejszej sprawie upatrywać w jego negatywnym zachowaniu na drodze publicznej, a mianowicie we wbiegnięciu na jezdnię w pogoni za piłką bez jednoczesnego upewnienia się co do możliwości bezpiecznego poruszania się po drodze. „Przyczynienie się małoletniego, któremu ze względu na wiek nie można przypisać winy, nie prowadzi do zwolnienia sprawcy szkody od odpowiedzialności. Może jednak skutkować zmniejszeniem należnego odszkodowania (zadośćuczynienia) przy uwzględnieniu stopnia tego przyczynienia” /tak SA w Warszawie w wyroku z dnia 28 października 2011 roku, VI ACa 247/11, Lex nr 1103602/. „Dla uwzględnienia przyczynienia się małoletniego konieczne jest, by mógł on choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa. W przypadku pięcioletniego dziecka świadomość taka w pewnym stopniu już istnieje, lecz nie uzasadnia ona równorzędnego potraktowania z zawinionym działaniem sprawcy szkody” /tak SN w wyroku z dnia 5 listopada 2008 roku, I CSK 139/08, Lex nr 548898/.

W ocenie Sądu Apelacyjnego postępowanie dowodowe rzeczywiście wykazało istnienie normalnego powiązania przyczynowego pomiędzy zachowaniem powoda, a odniesionymi przezeń urazami. Jeżeli zatem już pięcioletniemu dziecku można przypisać choć w ograniczonym zakresie świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa, to z pewnością powód – w chwili wypadku niespełna czternastolatek, prawidłowo rozwinięty fizycznie i mentalnie – odznaczał się zdolnością oceny i rozeznania w sytuacji. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy – powinien mieć już świadomość tego, w jaki sposób należy się poruszać po drogach i z jakim niebezpieczeństwem wiąże się wbieganie na jezdnię.

Nie można zatem przyjąć, że była to okoliczność obojętna dla skutków tego zdarzenia. Jednocześnie należy zauważyć, że art. 362 kc stanowi wyraz tzw. sędziowskiego wymiaru odszkodowania i zasadniczo to do sądu meriti należy ocena, czy i w jakim stopniu przyczynienie się poszkodowanego uzasadnia obniżenie odszkodowania.

Według Sądu Apelacyjnego, dokonana przez Sąd Okręgowy ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstałej szkody nie budzi zastrzeżeń, ponieważ w ustalonym stanie faktycznym odpowiada zawartej w art. 362 dyrektywie „odpowiedniego zmniejszenia stosownie do okoliczności” obowiązku naprawienia szkody przez sprawcę. W tym zakresie zatem zarzut pozwanego podniesiony w apelacji nie mógł odnieść skutku.

Nie było też podstaw do korygowania rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie początkowego terminu biegu odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia. Należy zauważyć, że w myśl art. 481 § 1 kc, roszczenie o odsetki powstaje z chwilą opóźnienia. Na podstawie tego przepisu powstała rozbieżność w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zakresie odnoszącym się do daty wymagalności i daty naliczania należności odsetkowej. Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 kpc). Zobowiązany zatem dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638, z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665, z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579, z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, LEX nr 477661).

W innych orzeczeniach przyjmuje się natomiast, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić, z zastrzeżeniem wskazanych wyżej wyjątków, niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine kc), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683).

Jak jednak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2011 roku, żadne z tych rozwiązań nie może być uznane za wyłącznie właściwe. Stanowisko to Sąd Apelacyjny podziela w całości.

W uzasadnieniu wspomnianego orzeczenia wskazano, że „jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine kc, uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 kc możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Pomimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny” /V CSK 38/11, Lex nr 38/11/.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy należy zdaniem Sądu Apelacyjnego zaznaczyć, że zasądzenie odsetek od dnia uprawomocnienia się orzeczenia może stanowić jedynie swego rodzaju wyjątek. Ma on miejsce wówczas, gdy przyznana kwota zadośćuczynienia w zasadzie kompensuje całość doznanej przez ofiarę wypadku krzywdy, a przyznanie odsetek z datą wcześniejszą byłoby w istocie przekroczeniem wspomnianej wyżej sumy. Godnym uwagi jest zaś, że ani powód, ani pozwany Fundusz nie kwestionowali wysokości zasądzonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia, co pozwala na stwierdzenie, że istotnie w całości spełniła ona swą funkcję. Tym samym nie było również podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji powoda w tym zakresie. Wniosek ten jest uzasadniony tym bardziej, że D. Ź. (1) w żaden sposób nie wykazał, by pozwany celowo i z premedytacją zmierzał do przedłużania likwidacji szkody.

Odnosząc się do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody na przyszłość, wskazać należy że roszczenie to uzasadnione było w orzecznictwie sądowym zabezpieczeniem interesu prawnego poszkodowanego, opierającego się na obowiązujących pierwotnie niekorzystnych regulacjach dotyczących biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego oraz na złągodzeniu trudności dowodowych powodowanych upływem czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę, a dochodzeniem jej naprawienia. Obowiązujący pierwotnie art. 442 § 1 kc stanowił, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o jej naprawienie ulegało przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2). Przytoczony przepis dotyczył wszelkich roszczeń majątkowych o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, a więc zarówno roszczeń o naprawienie szkody w mieniu, jak i roszczeń o naprawienie szkody na osobie. Przewidziany dziesięcioletni termin przedawnienia utrudniał dochodzenie naprawienia szkód na osobie ujawniających się w późniejszym czasie niż zdarzenie, które je wywołało, ze względu na możliwość przedawnienia roszczeń o naprawienie tych szkód jeszcze przed ich powstaniem. Z dniem 10 sierpnia 2007 r. weszła w życie ustawa nowelizująca, którą uchylono art. 442 kc i dodano nowy art. 442¹ kc (Dz. U. Nr 80, poz. 538). Poprzez wprowadzenie nowych regulacji zawartych w art. 442¹ kc wyeliminowano niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Złągodzenie skutków upływu terminu przedawnienia nie wyeliminowało jednak ryzyka późniejszych trudności dowodowych. Wprowadzenie nowej regulacji w art. 442¹ § 3 kc oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie. W tym stanie rzeczy kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, kiedy zazwyczaj pojawiają się poważne trudności dowodowe. Przesądzenie w sentencji wyroku o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia natomiast poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym odpowiedzialność taka już ciąży. Z tych względów Sąd Najwyższy przyjął, że pod rządem art. 442¹ § 3 kc strona dochodząca naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (por. uchwała z 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168 oraz wyrok z 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, Lex nr 678021).

Co więcej, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób pominąć, że w niniejszej sprawie istnieje uzasadniona obawa co do wystąpienia w przyszłości dalszych negatywnych skutków wypadku, które na obecnym etapie nie zostały lub nie mogły zostać wykryte. Taki wniosek można bez wątplenia wysnuć z treści opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii, w której jednoznacznie wskazano na możliwość nasilenia się zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa w miarę starzenia się organizmu powoda. Dlatego też, w okolicznościach niniejszej sprawy, uznać należało, że powód posiada interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość w rozumieniu art. 189 kpc. Tym samym zarzut naruszenia tego przepisu nie zasługuje na uwzględnienie.

Z powyższych względów, na mocy art. 385 kpc, obie apelacje podlegały oddaleniu.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł na mocy art. 100 zd. 1 kpc i zniósł je wzajemnie, mając na uwadze, że obie strony w całości uległy w zakresie swoich żądań apelacyjnych.